Nr. 21. Kraków dnia 4 Września 1870 r. Rok I.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową: rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.
BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj.
REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj. Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Pogląd na chów, hodowlę i znaczenie ekonomiczne przyswojonych zwierząt.

IV.

Zasady racyonalnego chowu i hodowli zwierząt domowych.

Teraz się nam pytanie samo z siebie nasuwa, w jaki sposób udało się posiadany materyał tak dalece przekształcić?

Najsławniejsi z hodowców byli i są za czasów naszych empirykami. Bystry pogląd tych ludzi połączony z niezmordowaną wytrwałością w doświadczeniach, (w których nie brakowało nigdy zawodów), doprowadził ich do takiego stopnia uzdolnienia w poglądach na własności zwierząt domowych, iż potrafili oni ocenić wpływ indywidualny na rozpłód, dopomagając sobie w zamierzonych celach odpowiedniém żywieniem i pielęgnowaniem. Przeważna część mężów tych doświadczenia swe ze sobą zabrała do grobu, pozostawiając jedynie żyjące owoce swych zabiegów. W jaki sposób nie jeden z nich postępował sobie, domyślamy się dziś tylko, bo pewnych wskazówek brakuje i dopomagamy sobie jedynie lepszemi poglądami fizyologicznemi, a do tego podołała chemia w nowszéj dobie rzucić niejakie światło na wpływ pokarmów na organizm zwierzęcy. O najsławniejszym hodowcy angielskim Backwellu, który żył przy końcu minionego wieku utrzymuje się tradycya, że on umiał stosownie do żądania dostarczać zwierząt z przymiotami mléczności lub téż tuczności, a J. L. Sebright zwykł był mawiać: „potrzebuję trzech lat czasu na to, abym mógł takie pióra, jakich odemnie zażądacie otrzymać u gołębi, a sześć lat czasu, aby im nadać żądany kształt głowy i dzióbka,“ i rzeczywiście pewnik postawiony przez Darwina „organizm zwierzęcy jest materyą plastyczną, któréj hodowca podług upodobania swego kształty nadawać może,“nie zdaje się aby wiele przesady w sobie zawierał. Że dotąd nie udało się postawić pewnych wszechstronnie obowiązujących praw, do jakich stosując się, te same wyniki otrzymane zostaną w tego rodzaju plastyce—dowodzi najlepiéj nierozstrzygnięty dotąd spór nad odpowiedniemi prawidłami hodowli zwierząt domowych. Jedni trzymają się tak zwanego *rozmnażania zwierząt wśród własnego rodu (Innzucht)* t. j. łączenie zwierząt téj saméj rasy ze sobą, które staje się albo hodowlą rodową, jeżeli się odbywa wśród jednego i tego samego rodu, albo ściśle familijném, jeżeli odbywa się pomiędzy zwierzętami tego samego stada. Drudzy obstają za *krzyżowaniem (Kreuzung)* t. j. za łączeniem ze sobą zwierząt z odmiennych ras, nie posiadających téj saméj wartości przymiotów, w tym celu, aby mniéj cenną rasę przymieszaniem do niéj krwi cenniejszéj (szlachetnéj) poprawić — trzeci w końcu zalecają *hodowlę wyborową (Wahlzucht)* t. j. łączenie takich indywiduów ze sobą (niepodlegle od tego z jakiéj one rasy pochodzą), o których można przypuszczać, że przeleją na potomstwa dobre własności wzajemne i dadzą się im utrwalić.

Do tych trzech prawideł przyjętych w hodowli zwierząt domowych, pozwolimy sobie następujące uwagi:

Trzymając się zasady „podobne z podobném daje podobne“ posiada się bezwątpienia możność utrzymania tego, co się raz posiada—trudniéj jednak przyjdzie udoskonalić je, wyjąwszy, gdyby się używało do rozpłodu wewnątrz téj saméj rasy najcelniejsze zwierzęta. Wtedy można miéć nadzieję, że przy staranném pielęgnowaniu i żywieniu otrzymane pokolenie w czémkolwiek przecież przewyższy w dobrych przymiotach rodziców, i że hodując tak kilka generacyj, osiągnie się postęp.

Jest jednak rzeczą jasną, że n. p. rasa bydła, posiadająca w przecięciu ośm centnarów wagi żyjącéj, gdyby do rozpłodu używać nawet najcięższe sztuki, w czasie bardzo długim dopiéro mogłaby dać pokolenie ważące w przecięciu (dajmy na to) dwanaście centnarów, i to pytanie jeszcze, czyby się ta rzecz powiodła. Krzyżując zaś z rasą posiadająca większą wagę, już z tego, co nam praktyka potwierdza, że ojciec i matka wywierają wpływ na potomstwo, można wnioskować—że cel żądany prędzéj zostanie osiągnięty, i jestto droga któréj się zwykle praktyka trzyma. Trzeba być jednak bardzo ostrożnym, aby taki materyał szlachetny (słowo szlachetny odnosimy bądź do piękności kształtów, bądź do przymiotów tuczności, mléczności, obfitszéj wełny, pojętności i t. p.), który zwykle do ulepszenia rasy krajowéj sprowadza się z daleka, obrać z rasy dającéj się zaaklimatyzować; ażeby więc sprowadzać sztuki rozpłodowe z okolic, posiadających klimat mniéj więcéj po-

dobny, i dostarczać pożywienia w tych samych warunkach, w których się one wychowały. Dziś wprawdzie doszliśmy do tego, że temperatura w stajniach naszych da się dowolnie regulować; umiemy paszę w rozmaity sposób kombinować; dla zwierząt sprowadzonych, które na stajni ciągle były utrzymywane (stabulacya) nie trudno dostarczyć tego do czego u siebie przywykły. Ale wieleż to w tym względzie popełniono dawniéj błędów, i dziś popełnia się jeszcze, bo czyż podobna, aby kosztowne rozpłodniki angielskie prosperowały nie mając wygody należytéj i przy karmieniu skąpém? Inaczéj ma się rzecz, jeżeli się nabędzie rozpłodniki przyzwyczajone do pastwiska, a nie jest w stanie dostarczyć im takiego, do jakiego one przywykły w ojczyźnie swéj. Stajnia nie zastąpi holenderskich tłustych żuław, ani pożywnych połonin alpejskich.

W aklimatyzacyi zwierząt domowych wielkie postępy w ostatnich czasach osiągnięte zostały. Zakładanie ogrodów zoologicznych jest szczęśliwym pomysłem, i byłoby do życzenia, aby podobne ogrody wyłącznie dla celów hodowli zwierząt domowych urządzano, bo ekonomicznie rzeczy biorąc, ze względów pieniężnych, byłyby one pożyteczniejszemi. Ogrody tego rodzaju połączone z wszechnicami, z zakładami gospodarskiemi naukowemi i ze stacyami doświadczalnemi byłyby wybornym środkiem do usystematyzowania ostatecznego chowu i hodowli zwierząt domowych, a każdemu pragnącemu głębszych poglądów podałyby sposobność do robienia studyów.

Obok aklimatyzacyi, która jest niezbędną, trzeba się strzedz zachceń forsownego uszlachetniania zwierząt przez krzyżowanie. Zwykle tak się dzieje, że chcąc prędzéj cel osiągnąć i oszczędzić sobie pieniędzy, używa się szlachetnych rozpłodników buhajów. Nie trzeba tu spuszczać z uwagi, że gdy chodzi o powiększenie wagi przez krzyżowanie, łączone zwierzęta ze sobą, nie powinny zbytecznie różnić się od siebie w wadze, bo przecież matka wykszałca w sobie płód sama, jakkolwiek wpływ natury ojca nie jest tu bezczynnym. Bardzo się w tém błądzi, jeżeli dla ras drobnych lub ras średniéj wagi używa się ciężkich buhajów. Najprędzéj utrwalają się własności pożądane rozpłodników szlachetnych, jeżeli się je łączy z matkami poprawionéj już nieco rasy. Potomstwo w ten sposób otrzymane niepodpada tak łatwo degeneracyi; własności szlachetnéj krwi występują coraz wybitniéj, a krzyżowanie powtarzane tak ciągle daléj, doprowadza w końcu do tego, że krew szlachetna bierze górę i rasa otrzymana utrwala w sobie przymioty pożądane.

Krzyżowania nieudałe nastręczają wiele interesu nie dla samych nawet tylko gospodarzy wiejskich. Niektóre z wypadków w tym kierunku są tego rodzaju, że można je naprzód przepowiedzieć; inne rozmaicie bywają tłumaczone i spory nad niemi toczą się ciągle jeszcze; są w końcu tego rodzaju wypadki, których pochodzenie z krzyżowania najuporczywiéj bywa zaprzeczone.

W tak zwanéj hodowli wyborowéj, któréj reprezentantami są Nathusius i Settegast, przyjęto za zasadę: „nierówne z nierównem daje wyrównanie." Tu się wychodzi ze stanowiska, że łączenie ze sobą zwierząt niepodobnych do siebie, niepodlegle zupełnie od rasy czy ona jest szlachetna, czy ustalona czy nie ustaloną, —jeżeli kierowane zostanie stosownie—najprędzéj i najzupełniéj doprowadzi do celu, i że w ten sposób postępując, można u potomków zgubić te własności, których się chce pozbyć, te zaś, których się pragnie, doprowadzić do wyższéj doskonałości.

W obozie racyonalnych hodowców zwierząt domowych wrżała przed paru laty walka zacięta. Strony obie przeciwnych sobie zdań zawarły obecnie rozejm, bo potrzebują czasu, aby sobie wzajemnie dowodów dostarczyć. Bądź co bądź to pewna, że za daleko posunięte łączenie zwierząt we własnym rodzie zrujnowało wiele stajen, (a dało się to najbardziéj uczuć w owczarstwie), i że krzyżowanie, ma swe ciemne strony, które niechybnie występują, jak tylko się postępuje niezręcznie. Popatrzmy tylko bez przesady na liczne szeregi wadliwych mieszańców, a przyznamy niezawodnie, że krzyżowanie przedsiewzięte bez pełnéj znajomości rzeczy, daje okazy uszlachetnione bardzo wątpliwéj wartości.

Dotąd jeszcze podpada wątpliwości, czy hodowla ściśle wyborowa w celu wyrównania i udoskonalenia, sprowadzeniem ze sobą nierówności, da się zastosować ogólnie. Istnieje jednak wszelkie prawdopodobieństwo, że starsi hodowcy angielscy postępując według téj metody, świetne rezultaty otrzymali, i że dzisiejsi hodowcy w Anglii, w wielu wypadkach jeszcze się nią posługują. Wielka w tym kierunku panuje różnica pomiędzy Anglią i Niemcami. Anglicy postawiwszy sobie pewne zadanie, z całą energią właściwą temu narodowi, starają się rozwiązać je i niezrażają się żadném niepowodzeniem. Mając cel raz wytknięty, Anglicy szukają materyału przydatnego tak długo, pokąd go nie znajdą i téj metodzie właśnie zawdzięcają oni odniesione zwycięztwa. Niemcy trzymali się raz postawionych prawideł hodowli nadto bojaźliwie. Anglicy zaś, jak o wiele wcześniéj pr eszli do swobody w płodozmianie rolniczym, tak samo uczynili i w hodowli zwierząt domowych, działając tu więcéj według własnego sądu, jak według postawionych prawideł, i szanując powagę systemów tak długo, jak długo ich użyteczność zgadza się z ich przekonaniem.

Z wielu przykładów objaśniających to postępowanie Anglików, jeden tylko tu przywiedziemy.

W Glamorganshire posiadano bardzo szacowny niegdyś zawód bydła przydatnego do pracy, mlécznego i nie źle się opasać dającego, który jednak przez zaniedbanie znacznie się wyrodził. Skrzyżowawszy ten zawód z buhajami z rasy Hereford otrzymano na razie większą skłonność do opasu, ale mięso straciło na dobroci, mléczność krów posłabła i siła do pociągu zmalała. W drugiéj i trzeciéj generacyi téj (powstałéj z powyższego krzyżowania) spotęgowało się bardziéj jeszcze pogorszenie przymiotów. Wtedy poczęto krzyżować z bydłem z Leicester i otrzymano jeszcze gorsze wyniki. Spróbowano krzyżować z Shorthornami, otrzymano wiele mléka, ale złéj jakości, bydło stało się leniwém, wymagającéj wiele paszy, nie assymilując jéj należycie. Nareszcie sprobowano krzyżowania z rasą Ayrshire i teraz dopiéro osiągnięto potomstwo mléczne, zdrowe, łatwo się dające tuczyć i przestające stosunkowo na małém. Rasy dwie użyte poprzednio do krzyżowania, należały do najcenniejszych angielskich, były jednak niestosowne, bo pochodziły z żyznych żuław. Rasa zaś Ayrshire nie mniéj znakomita, pomimo tego jednak o wiele ustępująca w pożytkach pierwszym dwom, dziwnie się zdała do krzyżowania w Glamorganshire, bo pochodziła z okolicy posiadającéj te same prawie warunki klimatyczne i telluryczne. Przykład ten poucza nas, jak oględnym być trzeba w wyborze ras do krzyżowania użyć się mających, i że najlepsze nie zawsze najstosowniejszem bywa. Doświadczenia podobne powyższym zrobiono we Francyi z flamandzkiém bydłem (*Artois*, *Picardie*, *Marellais* i t. d.). Krzyżowanie tego bydła z najmleczniejszemi rasami holenderskiemi, szwaj-

carskiemi i z angielską Durham nie powiodły się. Dopiéro krzyżując je z rasą Ayrshire, mimo jéj podrzędności uznanéj od tamtych, osiągnięto pomyślne skutki.

Hodowla wyborowa o tyle tylko może być pewną i wdzięczną, o ile hodowca posiada zdolności do ocenienia wartości użytkowéj zwierzęcia według jego powierzchowności. W hodowli świń chodzi o osiągnięcie jak największéj ilości mięsa i tłuszczu, uzdolnienie ku temu łatwo da się ocenić. Nie tak się ma z hodowlą owiec cienkowełnistych, bo tu albo zupełnie brakuje znamion zewnętrznych, albo trudno się ich dopatrzyć, do tego stopnia; że nawet znakomici hodowcy nie wahają się względem wyboru wyhodowanych własnych zwierząt, gdy mają używać ich do łączenia, zasięgać zdania takich ludzi, których natura uposażyła darem szczególnego znawstwa. W sferach hodowli owiec cienką wełnę najwięcéj spotykamy przeciwników hodowli wyborowéj i największą liczbą wyznawców hodowli wśród rodu własnego, nie dających się w żaden sposób nakłonić do krzyżowania. Uzdolnienie do pracy i opasu łatwiéj już stosunkowo osiągnąć i w tym względzie hodowcy nie trzymają się zwykle stałéj metody, więc krzyżują lub hodują wśród rodu własnego. Z ocenianiem uzdolnienia mleczności ma się rzecz odmiennie, bo z oznak powierzchownych bardzo trudno wnioskować o ilości i dobroci mléka. Gospodarstwa, które się trudnią produkcyą nabiałową, przenoszą hodowlę wśród własnego rodu nad inne metody, wybierają według pewnego celu (czy ma być mléko sprzedawane, czy sér albo masło wyrabiane) uznane rasy stosowne, a jeżeli te potém z innemi krzyżują, to czynią to tylko z rasą, która posiada przymioty pożądane tu. Hodowla owiec na mięso nie jest trudną, przez krzyżowanie łatwo się ją udoskonala,—gdzie zaś o to chodzi, aby z znakomitą tucznością połączyć obfitość wełny, tam już bardzo trudny sąd odnośnie do krzyżowania lub hodowli wśród rodu własnego.

Od konia żąda się siły, wytrwałości, szybkości, zwrotności i pięknych kształtów, wybiera się więc tę metodę hodowli, któréj się dowierza, bo tu chodzi przedewszystkiém o sąd trafny własny, o znawstwo.

Znawca i mistrz mogą dowolnie wybierać metodę. Anglicy twierdzą, że najlepsze przymioty nadaje zwierzętom karmienie; co do koni możnaby dodać jeszcze konieczność starannego pielęgnowania i obchodzenia się, bo koń arabski, ten ulubieniec swego pana więcéj niezawodnie otrzymuje od niego troskliwości, jak wygód i karmy.

KORESPONDENCYA.

O handlu wołami tucznemi w Galicyi.

Z Podola dnia 18 sierpnia 1870.

Oprócz wołów bessarabskich nabywają do niektórych gorzelń w Kołomyjskiém mołdawskie; na woły te bywa co piątek targ w Radowcach na Bukowinie i zakupuje się je parami; bywają one niezwykłéj piękności, ale tak drogie, że częstokroć trzeba i 300 złr. w. a. za parę zapłacić. Na woły mołdawskie bywa corocznie w dniu 17 grudnia walny jarmark na Bukowinie, w miasteczku Serecie. Sprzedają tam do 2000 wołów bardzo pięknych ale bardzo drogich. Zresztą z Mołdawy już teraz chudych wołów, z tak zwanych stad nie wysyłają na targi i jarmarki, gdyż w kraju istnieją ogromne gorzelnie, które tuczą i wyprawiają woły wprost do Wiednia. Otwarcie kolei z Jass na Lwów do Wiednia stwarza niekorzystną konkurencyę w handlu wołowym dla Galicyi, na targach oświęcimskich i wiedeńskich. Mołdawianie bowiem mając i paszę i gorzelnie, wysyłają już cały rok (głównie w lecie) woły mające lepszą wagę od galicyjskich.

Przypatrzmy się teraz wypasowi i handlowi wołów w Galicyi.

Obecnie wypasają się woły u nas głównie na wywarach gorzelnianych z dodatkiem osypki, grysów siana i gdzieniegdzie makuchów: wypas tak zwany na suchéj paszy prawie zupełnie już nie istnieje. W lecie na paszach w Stryjskiém znacznie mniéj tuczy się bydła jak dawniéj. Pochodzi to ztąd, że dopokąd woły pieszo szły z Besarabii do Wiednia, a późniéj do Lipnika, utracały wiele na wadze. Ażeby więc woły nie zmędniały do szczętu, stawiano je na paszy przez parę miesięcy w Stryjskiém, a potém wyprawiono w dalszą podróż. Pastwiska stryjskie służyły za rodzaj wypoczynku dla wołów bessarabskich. Naturalnie dołączano do tego wypasu i bydło krajowe, a mianowicie woły niedotuczone na wywarach gorzelnianych. Dzisiaj już tylko niedopaski gorzelniane posyła się na pasze stryjskie, bydło zaś bessarabskie na paszach własnych dobrze dotuczone, bez odpoczynku odchodzi wprost koleją do Oświęcima lub Wiednia. W skutku tego cena najmu paszy w Stryjskiém spadła dziś o połowę.

Woły wykarmione w gorzelniach galicyjskich, zaczynają się już koło nowego roku wysyłać do Oświęcima i Wiednia. Początkowo ilość ich nie jest znaczną, gdyż w grudniu, styczniu i lutym, te tylko gorzelnie wysyłają woły, które je wykarmiają dwa razy podczas kampanii gorzelnianéj; już atoli w marcu (w którym to miesiącu małe gorzelnie w obwodach zwłaszcza zachodnich zupełnie się zastanawiają) spęd wołów coraz bardziéj wzmaga się aż do końca maja. W dwóch ubiegłych latach, z powodu ogromnego urodzaju ziemniaków na Podolu, a kukurudzy na Bukowinie, gorzelnie znacznie przedłużyły kampanie, wywóz więc wołów jeszcze w lipcu był bardzo znaczny.

Brak wszelkich agencyj tak w kraju jako i w Wiedniu, których zadaniem byłoby obliczenie ilości bydła potrzebnego na konsumcyę, a stosownie do takowéj żądanie od trudniących się wypasem odpowiedniéj ilości wołów, chociażby tylko w przybliżeniu—sprawia, że targi w wymienionych miesiącach bywają nieraz przepełnione wołami. Ztąd powstają niesłychane straty dla właścicieli bydła opasowego, a w następstwie zniechęcenie do tego rodzaju spekulacyi.

Bieżący rok, w którym przy końcu czerwca i w początkach lipca, zwieziono do Oświęcima i Wiednia tak ogromną ilość wołów, o jakiéj nikt marzyć nie mógł *)—powinien był dać nauczkę wszystkim trudniącym się ich wypasem, iż nie można na chybił—trafił wyprawiać wołów, ale tylko na wezwanie tamtejszych komisyonerów. Galicya jest zanadto oddaloną od Wiednia, agent tamtejszy bez pomocy agentów generalnych krajowych, nie jest w stanie obliczyć ilości wołów mającéj przybyć na targowiska; po najlepszych targach następują zwykle najgorsze. Na rozgłos dobrych cen ostatniego targu, na przyszły wszystko leci do Wiednia, ażeby, przy spędzie, przewyższającym o wiele potrzebę,

*) Na dwóch targach w wymienionéj porze liczono w Oświęcimie i Wiedniu 12.000 wołów galicyjskich i bukowińskich.

zachody, starania, i całą pracę, oddać w zysku rzeźnikom niemieckim. Sam byłem świadkiem téj wiosny, takiego pięknego targu i w skutek tego podniosłem kwestyę handlu wołami w Gazecie Narodowéj. Zamiarem moim było wraz z niektóremi obywatelami trudniącemi się wypasem wołów, wziąść inicyatywę w téj sprawie w czasie jarmarku w Ułaszkowcach, d. 6go lipca. Jarmark ten jednak w bieżącym roku z powodu zarazy na bydło nie doszedł do skutku, a zatém i zjazd obywateli był bardzo mały.

Nadmienić tu wypada, że wypasem wołów, w stosunku do ilości naszego bydła opasowego, trudni się bardzo mało samych właścicieli, a ci co się nim zajmują, nie wszyscy na targi wiedeńskie uczęszczają, ale po największéj części woły sprzedają w domu; agencye więc takie, można tylko założyć wspólnie z kupcami, w ich bowiem ręku główna część handlu wołowego spoczywa. Ażeby zaś tak handel wołami chudemi, jakotéż następnie wytuczonemi, przeszedł zupełnie w ręce samych właścicieli i dzierżawców dóbr — potrzeba tymże dostarczyć znacznych kapitałów. Kapitałów tych mogłyby dostarczyć tylko banki krajowe, a zarazem wziąść na siebie pośrednictwo tak w zakupnie chudych wołów za granicą, jako też i sprzedaży na targowicach w Wiedniu i Oświęcimie. Operacya ta obydwom stronom zapewniłaby wielkie korzyści—dla banków zaś mających chęć zająć się tym interesem, podamy następnie wskazówki.

L. Piniński.

SPRAWOZDANIE

Z posiedzeń Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

28 czerwca. W myśl §. VIII ustawy dla szkoły sadowników w Łancucie trzecim jéj opiekunem zamianowano czł. komitetu *Karola Langiego.*

Uchwalono zanieść podanie do namiestnictwa z prośbą o przyspieszenie załatwienia sprawy targów wołowych w Krakowie; a wydziałowi rady powiatowéj krakowskiéj przesłać podziękowanie za dar 20 tomów wydawnictwa Karola Forstera dla biblioteki szkoły Czernichowskiéj.

Zajęcie się wypracowaniem statystyki zbiorów w r. 1870 powierza komitet, tak jak w roku zeszłym, panu Karolowi Langiemu; a p. Jul. Kirchmayera deleguje do komissyi w Izbie handlowéj w sprawie zmiany ustawy o ewikcyi za sprzedane chore zwierzęta.

Na pilne żądanie ministerstwa rolnictwa przesłano sumaryczne przedstawienie subwencyj żądanych przez towarzystwo z budżetu na rok 1871 na różne gałęzie gospodarstwa, w ogólnéj summie 39.000 złr.; tudzież odpowiedź na zapytanie: „czy towarzystwo życzy sobie otrzymać zbiór dzieł rolniczych objętych nadesłanym katalogiem?“—w któréj objawione życzenie,aby towarzystwo mogło samo wskazać zbiór książek gospodarskich *polskich,* któreby otrzymać pragnęło dla udzielenia ich różnym zakładom naukowym.

Na żądanie Wydziału krajowego przesłano mu opinię komitetu o projekcie ministerstwa rolnictwa do ustawy o komasacyi gruntów, jakotéż zawiadomienie o zawiązaniu się w łonie towarzystwa komisyi entomologicznéj z prośbą o wezwanie rad powiatowych do wspierania prac tejże. Takież zawiadomienie ogłoszono w dziennikach, a wraz z formularzem pytań odnoszących się do szkód i szkodników przesłano namiestnictwu, tudzież wszystkim starostwom i wydziałom rad powiatowych, jakotéż Komitetowi towar. gospod. galicyjskiego we Lwowie.

Namiestnictwu przesłano na żądanie szczegółowy plan nauk w szkole Czernichowskiéj, a przy téj sposobności upraszano o wyjednanie dla uczniów téj szkoły, jeżeli już nie zupełnego uwolnienia od obowiązku służby wojskowéj przez czas ich pobytu w zakładzie, to przynajmniéj dozwolenia, aby im wolno było zgłaszać się na ochotników do jednorocznéj służby.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie ministerstwa rolnictwa o zamierzonéj w r. 1873 wystawie powszechnéj gospodarczo-przemysłowéj w Wiedniu, a Tryesteńskiego tow. rolniczego o mającéj się tamże odbyć wystawie rolniczéj we wrześniu r. b..

Czł. kom. p. Starowiejski przesyła na piśmie uwagi swoje o nader korzystnych skutkach, jakie wywarło w okolicy Dux w północnych Czechach krzyżowanie bydła krajowego z buhajami angielskiéj rasy Shorthorn; z tego téż powodu czyni wniosek, aby do zamierzonéj przez komitet *pepiniery* téj rasy z funduszu ministeryalnego, zakupić bydło oryginalne na miejscu w Anglii; ogłosić zaś o tém postanowieniu, aby gospodarze mający chęć nabycia dla siebie takiego bydła, mogli korzystać z nastręczającéj się do tego sposobności.— Wniosek ten przekazano referentowi panu Szumańczowskiemu.

19 lipca. Obecny na posiedzeniu dyrektor szkoły Czernichowskiéj, p. Szybalski zawiadamia, iż dnia 18 b. m. odbyła się w Czernichowie komisya względem zamierzonego budowania tam przy brzegach Wisły pod Kłokoczynem, którego koszta wynosić mają przeszło 4000 złr., a część z konkurencyi na zakład przypadająca złr. 914.99. Zarząd budowli wodnych proponuje zabezpieczenie brzegów za pomocą tak zwanych opasek kamiennych. Temu sprzeciwia się gromada wiejska, żądająca budowania tak zwanych główek. Pan Dyrektor imieniem towarzystwa oświadczył się ewentualnie za budową opasek; wnosi wszelako, aby starać się o uwolnienie towarzystwa od obowiązku konkurowania do robót przy brzegach nie będących jego własnością, a natomiast przyjąć obowiązek wykonania własnym kosztem budowli wodnych przy swoich brzegach. Komitet zgadza się na tę propozycyę, poruczając Dyrektorowi odpowiednie temu celowi starania.

Odczytano następnie protokuł z ostatniego posiedzenia i dziennik podawczy od N. 4805 do 4807. Pominąwszy przedmioty bieżące załatwione doraźnie, przyjęto do wiadomości:

Zawiadomienie namiestnictwa że i w roku bieżącym może być używane wojsko do żniwa, na tych samych zasadach jak w roku zeszłym.

Zawiadomienie tegoż, że z powodu ustania zarazy w Królestwie Polskiém dozwolono wprowadzać ztamtąd bydło przez komory wzdłuż powiatów: Chrzanowskiego, Krakowskiego, Bocheńskiego, Brzeskiego, Dąbrowskiego, Tarnowskiego, Mieleckiego i Tarnobrzegskiego.

Zawiadomienie tegoż, iż nie ma nic do nadmienienia przeciw zmianom w statucie towarzystwa uchwalonym na ostatniém ogólném zgromadzeniu, jako też przeciw tworzeniu towarzystw okręgowych filialnych, na podstawie statutów uchwalonych dla nich w roku zeszłym.

Nadsyła wreszcie namiestnictwo projekt rządowy do ustawy o rybołostwie, przerobiony wedle uwag od

stron kompetentnych otrzymanych, i żąda udzielenia o nim opinii.

Ministerstwo rolnictwa, uwzględniając częściowo podanie komitetu o przyznanie naszemu towarzystwu subwencyi z budżetu na rok 1870, zawiadamia, iż wyasygnowało następujące summy:

1. Zasiłek roczny dla szkoły rolniczéj Czernichowskiéj	złr.	1.000
2. Na rozszerzenie budynku szkolnego tamże	„	5.000
3. Na statystykę zbiorów 1870	„	3.000
4. Na utrzymanie inżyniera do drenowania	„	1.500
5. Na wydanie popularnéj nauki o nawozach	„	200
6. Na rozpowszechnienie pożytecznych machin i narzędzi rolniczych	„	450
7. Na nasiona gospodarskie	„	250
8. Na podniesienie sadownictwa	„	1.200
9. Na podniesienie uprawy lnu	„	1.500
10. Na urządzenie wystawy masła i séra w Krakowie	„	1.000
11. Na podniesienie hodowli mniejszego inwentarza, mianowicie świń	„	1.200
12. Na nagrody za pszczelnictwo	„	150
razem	złr.	16.500

Oprócz tego zapewniona jest, do późniejszego wyasygnowania, subwencya 5.100 złr. na cele hodowli bydła rogatego.

Własciwi referenci przedłożą plany szczegółowe użycia powyższych subwencyj. Niezależnie od tych subwencyj, przychylając się do przedstawienia w téj mierze Komitetu, oznajmia ministerstwo gotowość udzielenia 300 zł. austr. na zakupno polskich dzieł rolniczych dla szkoły Czernichowskiéj i innych zakładów — a to po przedłożeniu mu pierwéj projektu szczegółowego użycia tego zasiłku.

Członek komitetu Szumańczowski odczytuje szczegółowo motywowane sprawozdanie komissyi delegowanéj do ocenienia obór ubiegających się o nagrody ministeryalne z budżetu 1860 roku, która w konkluzyi wnosi, aby trzy nagrody po 400 zł. austr. przyznać: *Adamowi hr. Potockiemu*, za obory w Krzeszowicach i Pisarach, *Erazmowi Niedzielskiemu*, za oborę w Śledziejowicach i *Ludwikowi Jędrzejowiczowi* za oborę w Nosówce. Komitet zgadza się z wnioskami komisyi.

Towarzystwo gospodarzy francuzkich (Societé des Agriculteurs de France) przez prezesa swego p. Drouin de Lhuys zawiadamia listem o zamiarze urządzenia w lipcu 1871 kongresu rolniczego międzynarodrwego w Paryżu.

Komitet uchwala list ten przetłumaczyć, wydrukować, rozesłać członkom towarzystwa i ogłosić w dziennikach*)

Komitet towarzystwa rolniczego szląskiego w Opawie przesyła w odpisie reskrypt ministra rolnictwa, w którym tenże, udzielając na premia rządowe na wystawie Bialskiéj subwencyą 1500 złr. i 20 medali srebrnych rządowych, żąda przedłożenia sobie do zatwierdzenia projektu rozdzielenia tych nagród na poszczególne gałęzie gospodarskie, i poleca porozumienie się w téj mierze z naszém towarzystwem. Namienia zaś w końcu, iż wybicie osobnego wspólnego medalu dla wystawy Bialskiéj uznaje za zbyteczne, skoro już będą medale rządowe, a koszt wybicia nowego medalu byłby niestosunkowo wysoki.

Ponieważ z tego powodu komitet Opawski prosi o udzielenie mu opinii naszego towarzystwa, uchwalono oznajmić, iż skoro życzeniem jest p. Ministra, aby mu był przedłożony plan szczegółowy rozdziału nagród, nic przeciw temu nie mamy w zasadzie; co się jednak tyczy szczegółów, gdy w téj mierze konieczną byłaby choć przybliżona wiadomość o tém co się ma znajdować na wystawie, najwłaściwiéj będzie pozostawić rzecz całą decyzyi komitetu wystawy, w którym i tak zasiadają delegaci obu towarzystw rolniczych. Co do osobnego wspólnego medalu, jakkolwiek uznajemy poniekąd słuszność zapatrywania się na ten przedmiot pana ministra, szczególniéj z powodu kosztów,—to jednakże nie możemy zaprzeczyć, że odbicie takiego medalu zdaje nam się zawsze z wielu względów bardzo właściwe, a bliższe w téj mierze instrukcye udzieliliśmy już poprzednio delegatowi naszemu baronowi Baumowi.

Podań o udzielenie buhajów z funduszu ministeryalnego na bydło, nadeszło do komitetu ośm, które przekazano referentowi tego funduszu cz. kom. Szumańczowskiemu.

Sprawozdań o szkodach zrządzonych w zbożu przez owady nadeszło dotychczas sześć, od pp. Merczyńskiego z Charzewic, Jana Grudzińskiego z Woli Żerakowskiéj, z wydziałów rad powiatowych w Tarnobrzegu i Turce, ze starostw powiatowych w Gorlicach i Buczaczu. Sprawozdania te przekazano komisyi entomologicznéj.

Na wniosek i wedle referatu téj komisyi rozpisał komitet konkurs o nagrodę 600 złr. za napisanie dzieła o zwierzętach, mianowicie owadach szkodliwych w gospodarstwie.

Ministerstwo rolnictwa przesyła ogłoszenie o mającéj się odbyć w dniu 26 i następnych września r. b. licytacyi na konie w Radowcach.

Towarzystwo rolnicze westfalskie w Münster, w odpowiedzi na odezwę w tym przedmiocie komitetu zawiadamia, że kongres uprawiaczy lnu odbędzie się tamże około 20 września, na który zaprasza.

TOWARZYSTWO
GOSPODARZY FRANCUZKICH.

LIST

do prezesa Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Paryż 8 lipca 1870.

Panie Prezesie!

Porozumienie się wzajemne wszystkich gospodarzy rozmaitych krajów Europy jest obecnie potrzebne, celem rozwiązania wielkiéj liczby zadań z dziedziny gospodarstwa wiejskiego.

Dla tego téż towarzystwo gospodarzy francuzkich zamierza urządzić kongres międzynarodowy, któryby się mógł odbyć około lipca 1871, a na który zaprosić pragnie znakomite towarzystwa rolnicze, z któremi bezpośrednie utrzymuje stosunki.

C. k. towarzystwo rolnicze krakowskie, któremu Pan przewodniczysz, może użyczyć cennego współudziału naszemu kongresowi międzynarodowemu. Bylibyśmy szczególnie obowiązani, gdyby towarzystwo Wasze przedstawiło treściwy pogląd na najważniejsze postępy gospodarstwa tamtejszego w ostatnich czasach, nadsyłając

*) List ten umieszczamy poniżéj w całéj osnowie.

nam o tém memoryał, którego przetłumaczenie byłoby naszém staraniem

Byłoby pożądaném, aby praca ta wykazała wpływ pod tym względem prawodawstwa cywilnego, instytucyj kredytowych i naukowych, otworzenia nowych dróg odbytu, podniety ze strony rządu i współudziału właścicieli.

Z największém również zajęciem przyjąłby kongres międzynarodowy opinię Waszego towarzystwa w kwestyi najmów i stosunków między gospodarzącemi i ich czeladzią.

Nie mamy zresztą Panie Prezesie myśli stawiania jakiegokolwiek programu. Towarzystwa każdego kraju same tylko zdolne są należycie ocenić ważność kwestyj i sposób, w jaki winny być przedstawione.

Gdyby Wasze szanowne towarzystwo, Panie Prezesie, zgadzało się z naszemi zapatrywaniami, natedy raczyłoby późniéj wskazać pewną liczbę delegowanych, którzyby je reprezentowali na kongresie międzynarodowym paryzkim. Stanowiłoby to podstawę do innych na przyszłość kongresów w różnych punktach Europy. Towarzystwa już silne wzmogą tym sposobem swą działalność, a zajmując się wspólnie badaniem tych ważnych zadań, przyczynią się skutecznie do utrzymania wszędzie rolnictwa na przynależytém mu stanowisku.

Proszę przyjąć Panie Prezesie zapewnienie itd.

Sekretarz jeneralny	Prezes towarzystwa
E. Lecouteux.	Drouin de Lhuys.

Rozmaite wiadomości.

Reforma w ustawodawstwie anstryackiém odnosząca się do towarzystw zarobkowych, *(Erwerbs-Gesellschaften).* Ministerstwo sprawiedliwości wypracowało projekt do ustawy o ubezpieczeniach i przedłożyło takowy rozmaitym władzom rządowym, korporacyom kupieckim i przemysłowym. Rząd zamierza znieść system koncessyjny dla towarzystw zarobkowych, trudniących się ubezpieczeniem (z wyjątkiem ubezpieczeń na morzu), a zarazem kontrolę rządową wymaganą dotąd przy udzielaniu koncesyi i wykonywaną w ciągu istnienia towarzystw—zastąpić kontrolą członków towarzystwa i saméj publiczności.

Nowa koléj w Galicyi. Ministerstwo handlu udzieliło na rok jeden upoważnienie Ks. Aug. Sułkowskiemu, do wytknięcia linii z Dębicy, Tarnowa lub Czarnéj do granicy Królestwa Polskiego w Sandomierzu.

Nowe plany jazdy. Minister handlu uznawszy nagłość potrzeby zniesienia dotychczasowego porządku jazdy na kolejach: północnéj, Karola-Ludwika i Czerniowieckiéj, zażądał od dyrekcyj pomienionych kolei, aby za wspólném porozumieniem wypracowawszy nowe plany jazdy, takowe jak najprędzéj w użycie wprowadziły.

Dotacye na zakupno machin rolniczych. W r. 1869 przeznaczono w budżecie ministerstwa rolnictwa złr. 3000 w. a. na cel powyższy: w bieżącym roku podniesiono dotacyę aż do 10.000 złr. w. a.. Tak podwyżka znaczna dozwoliła ministerstwu obdzielić w r. b. prawie wszystkie stowarzyszenia rolnicze w naszéj połowie cesarstwa zasiłkiem na zakupno machin rolniczych. Polecono stowarzyszeniom, aby poszły za przykładem towarzystwa gospodarczego w Lincu, które nadzwyczaj korzystnie, drogą licytacyi rozpowszechniło wiele machin, używając zasiłku rządowego do pokrycia deficytu, jaki mimo niskich cen, powstaje jużto z powodów kosztów transportu, jużto z powodu obniżenia ceny wywoływanéj. Tym sposobem przy skromném wsparciu ze strony rządu, można znaczną liczbę machin rozpowszechnić w kraju, a dołącza się do tego i ta korzyść, że gospodarz nabywszy za własne pieniądze machinę, bardziéj ją będzie szanował, niż gdyby mu ją podarowano. Ministerstwo udzielając zasiłek obu towarzystwom galicyjskim, poleciło, ażeby uwzględniły przy rozdawaniu narzędzi gospodarczych właścicieli drobniejszych posiadłości. Na wystawach w Gracu i Czerniowcach, mają nastąpić znaczniejsze zakupy machin z dotacyi rządowéj.

Wykaz tygodniowy Banku Narodowego w obec dzisiejszych okoliczności jest nadzwyczaj zajmującym, mianowicie téż porównywając go z tą samą epoką w dwóch latach ubiegłych.

Dnia 18 sierpnia roku:

	1868.	1869	1870
Banknotów w oobiegu	235.342.130	207.191.410	313.845.000
Eskonta . .	65.168.995	89,416.408	111.492.000
Pożyczki . .	21.267.200	50.380.052	46.519.300
Zapas metalów drogich . .	111.322.778	109.228.308	115.063.063

Wykazy ruchu na kolejach austryackich z lipca tém bardziéj zwracają na siebie dziś uwagę powszechną, że z nich poznać można, jaki wpływ obecna wojna na powiększenie i kierunek ruchu wywarła. Wiadomo, że równocześnie z wybuchem wojny, okazał się znaczny niedobór w dochodach frachtowych w porównaniu z poprzedniemi miesiącami, obecnie stan ten niekorzystny znacznie się poprawił. W istocie pomimo krytycznych chwil pogróżek i przygotowań do wojny, w którym to peryodzie w istocie ruch towarowy znacznie się zmniejszył, wykaz miesięczny z lipca daje dość zadawalniające wypadki. Przejazd osób w porównaniu do lipca 1869 o wiele był większy, a tylko ruch towarów pomniejszył się. W skutku tego jak się zaraz przekonamy z cyfr zamieszczonych poniżéj, dochody 10 kolei powiększyły się o 55%, na 9 zaś (po największéj części najdłuższych) zmniejszyły się o 28%.

Na dawniejszych kolejach, (pomimo że już w r. 1869 przewóz osób był o 22½% większy, aniżeli w r. 1868) okazała się różnica 13% na korzyść roku 1870, a obrót towarowy lubo nie doszedł do téj wysokości jak w pierwszych miesiącach z. r., przecież w porównaniu z lipcem roku zeszłego, był mniejszy tylko o 1%. Przewóz osób na wszystkich kolejach był większy o 11.4%, ruch towarowy zniżył się o 4.7%.

Na wszystkich kolejach austryackich, wynoszących razem 1121 mil długości (o 135 mil więcéj niż w roku zeszłym) był ruch następujący:

Przewieziono:

	w lipcu 1870	*Od 1 stycz. do 31 lipca 1870*		różnica względem r. 1869.
Osób	1.060.140	10.324.050	+	1.838 470
Towarów (cent.)	33.240.326	217.886.566	+	10.554.361
Dochody wynosiły		złr. w. a.		
za przewóz osób	3.290.336	17.478.556	+	1.718.308
„ towarów	7.806.806	50.049.649	—	5.802.678
Razem	11.097.142	67.528.607	—	3.364.298

Na dawniejszych kolejach od stycznia do końca lipca przewóz osób powiększył się o 1.027.544 towarów zaś zmniejszył się o 811.572 cent. i podczas gdy dochody z przewozu osób, pakunków i przesyłek pospiesznych wzrosły o złr. 749.117 czyli o 5%—dochody z transportu towarów, uszczupliły się o zł. reń. 6.670.333 czyli o 12%. W ogóle zaś różnica wynosi złr. 5.921.216 czyli 8.6%.

Różnice w dochodach od początku r. b. od końca lipca, w porównaniu z dochodami z téj saméj epoki r. z. na rozmaitych kolejach przedstawiają się następnie.

Powiększenie o procentów. kolej:		*Zmniejszenie o procentów.* kolej:	
Ausig-Cieplice . . .	55.6	Fünfkirchen-Barcz . .	28.4
Lwowsko-Czerniowicka	31.5	Brünn-Rossitz . . .	16.3
Karola-Ludwika . . .	26.5	Rządowa	14.1
Busztychradzka . . .	23.	Północna-Ferdynanda	13.1
Wschodnio-Czeska . .	20.	Cisańska (Theissbahn)	13.1
Grac-Koflach	13.1	Południowa (Lombardz.)	12.8
Kralup-Turnawa . . .	11.9	Wschodnia Elżbiety .	6.8
Siedmiogrodzka . . .	9.5	Prezbursko-tyrnawska .	5.5
Związku połdn.-północn.	3.5	Fünfkirchen-Mohacz .	2.3

Akademia handlowa wiedeńska liczyła roku $18^{69}/_{70}$ na pięciu kursach (wraz z kursem wieczornym) uczniów 662. Pod kierunkiem dyrektora Franciszka Haukego udzielało nauk 18 profesorów, dwóch nauczycieli religii, dwóch nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych, oraz jeden suplent. Do sprawozdania szkolnego dołączono dłuższą rozprawę pr. Spitzera p. t. „O obliczaniu papierów zamieszczanych w cedule kursowéj".

Zaopatrywanie armii prusko-niemieckiéj. Jeden z wielkich domów berlińskich, podjął się zaopatrywania pięciu korpusów armii, liczących razem 210.000 ludzi. W tym celu dostarcza on co dwa tygodnie: 7.000 wołów, a między temi 3.700 z księstwa Holsztyńsko-szlezwickiego; 11.000 cent. słoniny, w połowie dostarczanéj z Westfalii; 10.000 bali ryżu, w części z Rotterdamu, w części z Bremy; 12.000 cent. bobu i grochu z Szląska, Prus właściwych i Marchii Brandeburskiéj. Kawa, któréj ta część armii spożywa dziennie 15.000 f., pochodzi w części z Kolonii, po części z Hanoweru, gdzie znajdują się wielkie zakłady palenia kawy, umyślnie na ten cel wzniesione. Owsa dostarczono 250,000 korcy, a w téj liczbie 50,000 zamówionego dla armii francuzkiéj, który jednak przytrzymano w porcie Piławskim i zwrócono do Elbląga dla wojsk niemieckich—siano wysyła się prasowane.

Pancerne wagony. Wiadomo, iż podczas wojny amerykańskiéj, urządzano baterye przy pociągach wojskowych. Dwaj oficerowie pruscy przywieźli z Ameryki szczegółowe plany tego rodzaju uzbrojeń. Główne uzbrojenie pociągu stanowią dwa pancerne wagony, jeden tuż za lokomotywą, drugi na samym końcu umieszczony. Obadwa zabezpieczone są pancerzem żelaznym na ośm cali grubym, na 6½ stóp wysokim i sięgającym spodem prawie do szyn. Wagony te pryzmatyczne w każdym z czterech narożników mają jedno działo, spoczywające na lawecie okrętowéj i przymocowane liną. Artylerzyści, amunicya, uzbrojenie itp. urządzone są wedle marynarskiego obyczaju. Kanonierzy są zabezpieczeni pancerzem od kul nieprzyjacielskich i mogą dowolnie na wszystkie strony skierować ogień. Pociąg może bezpiecznie odbywać drogę wśród kraju zajętego przez nieprzyjaciela, a zarazem wytrzymywać i odpierać jego napady.

Wódka z łodyg kukurudzanych. Na północy w Stanach Zjednoczonych używają w wielkiéj ilości łodyg kukurudzanych do wypalania wódki, podobnéj do rumu, która posiadając 55°/° Trallesa sprzedaje się o połowę drożéj od 50 stopniowego *whisky* wypalanego z ziarn kukurudzy. Równa więc ilość alkoholu w tym przetworze sprzedaje się o 10% drożéj. Robota jest bardzo prosta, lecz chcąc palić wódkę z łodyg, należy się wyrzec zbioru kukurudzy (ziarna), gdyż kolby po okwitnięciu obłamuje się, ażeby cukier mający posłużyć do wytworzenia ziarna, pozostał w soku łodygi. Tym sposobem zyskuje się większą korzyść z uprawy kukurudzy. Rzecz ta zasługuje na uwagę, tém bardziéj, że jak wiadomo, łodygi kukurudzy, podczas okwitnienia zawierają obficie cukier trzcinowy, który już probowano z nich wyrabiać.

Koszta utrzymania wojsk w Europie. Statystyk Engel w Berlinie, obliczył dokładnie ile państwa europejskie wydają rocznie na utrzymanie sił wojennych. Z jego obrachowań pokazuje się, iż same budżety wojska i marynarki pochłaniają rocznie 811.870.000 talarów. Procenta od kapitałów włożonych w wojskowość i marynarkę wynoszą 207 mil. talarów. Dodawszy do tego 898.190.000 tal., reprezentujących summę siły pracy odjętéj narodom, wykazuje się iż Europa podczas pokoju, rocznie marnuje na cele wojskowe przerażającéj wysokości summy, bo 1.917.000.000 talarów czyli 7.120 milionów franków!! Gospodarstwo takie, mówi Engel, wyczerpując w podatkach wszelkie siły żywotne narodowe (nie mówiąc już o straszniejszym jeszcze podatku krwi) prowadzi zarówno mnóstwo pojedyńczych obywateli jak i całe mocarstwa do bliskiego a nieuniknionego bankructwa.

Hojność niemiecka. Właściciele polowań w Palatynacie postanowili jak tylko rozpocznie się pora łowiecka, *co piątego upolowanego zająca* odsyłać do lazaretów dla rannych, lub też spieniężać go na korzyść wdów i sierót poległych. Hojność ta przypadła do gustu wielu myśliwcom w okolicy Frankfurtu nad Menem, którzy postanowili pójść za przykładem Nemrodów Palatynatu.—W obec téj hojności niemieckiéj, jakże mizernie wygląda ów milion franków, ofiarowany dla rannych i osieroconych, przez jednego z dentystów paryzkich!...

P. **J. B. Hanicki** ze Lwowa, otrzymał na wystawie w Kasselu medal za wyrób obówia damskiego.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 2 września. Tydzień bieżący tak u nas jak na targach pruskich dosyć był ożywiony pod względem interesów zbożowych. Pomimo coraz znaczniejszych dowozów, chęć zakupna niemniéj stale się utrzymywała, i ceny były wysokie. Dążność do podwyżki ustała teraz dopiéro w obec powrotu pogody.

Dzisiaj na Kleparzu dowóz mógł wynosić kilka tysięcy korcy różnego ziarna; mimo to zaraz wcześnie z rana tak nasi jak pruscy kupcy rozebrali wszystko co było, zwłaszcza pszenicę i żyto po cenach poniżéj wyszczególnionych—a dopiéro ku końcowi, przy ciągłych ofertach ze strony właścicieli i w skutek wiadomości z targowisk zagranicznych, targ osłabł, i ceny w przecięciu o ¼ guldena się cofnęły. Płacono pszenicę czerwoną złr. 10¼—10.70, białą złr. 10½—11; żyto złr. 6.60—7.10; jęczmień złr. 6—6¼ (cena nominalna); owies złr. 3.40—3.60; rzepak złr. 14¾—15¼. Pojawiły się także mierne gatunki rzepaku, które po złr. 13½ płacono. Lnianka zaczyna się także ukazywać, płacono ją złr. 11—12⅓.

Wrocław d. 25 sierpnia. Usposobienie słabsze.
Pszenica za 85 f. cł. 80—90—94 sgr.
Żyto za 84 fun. cł. 59—63—66 sgr.
Jęczmień za 74 fun. cł. 45—46—48 sgr.
Owies za 50 f. cł. 28—30—33 sgr.
Rzepak za 150 f. cł. 236—246—254 sgr.
Oléj rzepakowy za 100 kwart 13⅙ tal.
Okowita za 100 kwart prusk. 15 1/12 tal.

Szczecin 26 sierpnia. Usposobienie słabsze.
Pszenica za 2125 funt. 72—74—78 tal.
Żyto za 2000 funt. 46—50½ tal.
Owies za 1300 funt. 27—29—31 tal.
Rzepak za 1800 fun. 95—103 tal.
Olej rzepakowy za 100 f. cł. 13½—13⅔ tal.
Okowita za 8000% Trallesa 16½ tal.

Oświęcim 31 sierpnia. Na targ dzisiejszy dostawiono 2600 wołów. Sprzedano do Morawy i Czech 1100 sztuk, do Wiednia 400, reszta 1100 sztuk niesprzedanych odejdą na targ wiedeński. Płacono za sztukę wagi 650 funtów złr. 180, wagi 500 funt. złr. 145, wagi 450 fun. złr. 123. Za centnar złr. 32 do 33¼.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 27 Sierpnia do 2 Września 1870 r.

Wartość nominalna	Wpłata dotychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		27 Sierpnia	29 Sierpnia	30 Sierpnia	31 Sierpnia	1 Września	2 Września	od	Procent ubiegły do d. 3
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	53.35	55.50	56.—	55.90	56.50	56.65	w. a. 5000	71.17
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	64.10	64.60	65.20	65.10	65.60	66.—	„ 5000	36.17
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	90.75	90.75	90.75	90.50	90.75	90.75	„ 5000	67.78
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	97.75	98.50	99.—	99.25	99.50	99.50	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	112.75	114.25	114.25	—.	112.50	112.75	—	—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	70.50	71.—	70.50	70.50	71.—	71.—	w. a. 5000	80.06
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	100.75	100.75	100.75	100.60	100.75	101.75	„ 3000	25.83
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	69.50	69.50	69.50	69.50	69.50	69.50	w. a. 5000	35.—
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	78.—	78.—	78.—	78.—	78.—	78.—	„ 5000	43.75
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	84.—	84.—	84.—	84.—	84.	84.—	„ 5000	51.67
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	86.—	86.—	86.—	87.—	87.—	87.—	„ 5000	1.67
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo-austryack. za sztukę	219.50	220.50	220.—	220.—	226.50	225.50	25 sztuk	84.93
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. „ „	74.—	76.—	76.—	77.—	77.50	79.50	25	67.22
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego „ „	56.—	56.	—.	—.	54.—	54.—	25 „	„
„ 200 —	120	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	88.—	87.50	86 50	87.25	87.50	90.—	25 „	121.—
„ 200 sr.	60	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	92.50	92.25	92.50	92.75	94.50	95.25	25 „	54.72
„ 200 —	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—	—	—	—	—	—	25 „	67.22
„ 200 —	80	—	—		„ krajowego „	—	—	—	—	—.	—	—	—
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	102.	102.—	102.	102.—	107.—	107.—	25	84.93
„ 200 —	120	Styczeń	—	5	Handlowego „	82.50	81.50	81.50	85.50	35.50	87.50	25 „	100.83
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	687.—	689.—	689.—	683.—	690.—	695.—	5 „	25.83
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	246.50	250.50	250.50	250.25	255.—	254.—	25 „	134.45
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	72.—	73.—	73.50	73.50	74.50	75.50	25 „	67.22
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	88.	88.50	88.—	87.50	98.—	89.50	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	208.50	208.50	210.—	211.—	213.—	215.—	25 sztuk	45.21
„ „ 1000	1000	„ „	—	5	„ „ Ferdyn. półn. „	1990—	1992—	1990—	1987—	1990—	1992—	5 „	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	5	„ „ Franc. Józefa „	180.—	180.—	180.—	180.50	182.—	183.—	25 „	43.06
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	237.—	237.50	238.50	237.50	241.—	242.75	25 „	45.21
w.a. 200 sr.	60	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	51.75	51.75	52.25	51.75	51.75	51.75	25 „	15.25
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	191.—	191.50	192.—	193.—	196.—	196.—	25 „	118.06
„ 200 „	200	—	—	5	„ Południow. (Lombardy)	191.25	192.25	194.50	193.25	196.—	195.50	25 „	84.72
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	„ Rządowéj za sztukę .	344.—	344.—	345.	345.—	346 —	349.—	10 „	17.22
					Obligacye Pierwszeństwa.								
w.a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	90.—	90.	90.50	90.50	90.—	90.—	w. a. 5000	95.—
„ 200 —	200	„ „	—	5	„ Franc. Józefa „ „	91.80	92.—	92.15	92.15	92.25	92.40	„ 5000	105.56
„ 300 —	300	Stycz. Lipiec	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „ „	99.—	99.50	99.50	99.50	99.50	99.50	„ 5000	43.06
„ 200 —	200	Styczeń	—	5	„ Koszycko-Bogum. „ „	84.80	84.75	84.75	84.75	85.—	85.—	„ 5000	„
„ 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	„ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865	78.50	78.75	78.75	78.75	78.75	78.75	„ 5000	76.25
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ II. „ 1867	91.—	91.	91.—	91.—	91.—	90.50	„ 5000	84.72
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ III. „ 1868	86.50	86.50	86.75	86.75	86.75	87.—	„ 5000	„
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	„ Rządowéj za sztukę .	—.	—.	—.	—.	131.	133.	„ 5000	—.83
„ 500	500	„ „	—	3	„ „ Em. 1867. .	—.	—.	—.	—.	131.	133.	„ 5000	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.—	73.25	73.25	73.—	73.10	73.20	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	90.25	90.25	90.25	90.40	90.40	90.30		„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	75.—	75.—	75.—	75.25	75.25	75.—	25 sztuk	67.22
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	104.—	104.—	104.	104.—	104.25	107.—	25 „	84.93
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	151.75	152.75	153.—	152.75	153.50	153.25	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	183.75	184 50	185.—	185.25	185.50	185.25	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	123.—	123.25	123.50	123.50	123 50	123.50	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.85	5.85	5.90	5.90	5.92	5.92	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.90	9.90	9.95	9.92	9.95	9.98	—	—
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	10.05	10.05	10.10	10.15	10.12	10.12	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	72.—	72.—	72.50	72.50	72.50	72 50	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	87.—	87.25	87.25	87.25	87.25	87.75	w. a. 5000	1.67
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	70.50	70.75	70.75	70.50	70.50	70.50	„ 5000	35.—
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	79.75	79.75	79.75	79.75	79.75	79.75	„ 5000	43.75
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	75.—	74.75	75.—	75.—	75.—		25 sztuk	67.22
„ 200 „	80	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	103.75	104.—	104.50	104.50	104.50		25 „	84.93
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	70.20	70.25	70.50	70.50	70.60		w. a. 5000	35.—
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	78 50	78.50	78.25	78.35	78.35		„ 5000	43.75
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	87.25	87.50	87.50	87.50	87.60		„ 5000	1.67
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	—.	73.20	73.35	73.51	—.		Rs. 100	102 2/9
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	91.12	91.02	91.09	91.26	91.25		„ 100	77 7/9
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „	90.04	89.94	90.09	90.06	90.25		„ 100	„
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	88.—	88.—	87.67	87.50	87.50		„ 100	97 4/9

Sobota godz. 2 15 minut po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 257.50, Lombardy 197.—, Losy z r. 1860 91.25, Losy z roku 1864, 113.50 Akcye Franko-austr. 97.— Napoleony 9.87 Akc. kol. Kar. Ludw. 244.– , Akc. kol. Lwow. Czern. 196. Akc. kol. półn. wschodniej 154.50 Akcye bank. 695. Akc. bank. związkowego 89.50 Akc. bank. jen. 71 — Renta w sreb. 66.30, Oblig. indemn. gal. —. Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego — Akc. anglo-banku —. Akc. kol. rządowéj —. Tramway —.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw. pod zarządem K. Mańkowskiego.